



Zygmunt Krasiński - Nie-Boska komedia, część 2.

Wokół okopów trójcy świętej, warowni na Podolu, zbierają się robotnicy, rzemieślnicy, lokaje, chłopci. Wybuchła rewolucja. W warowni kryją się arystokraci. Buntownikom przewodniczy Pankracy.

PANKRACY

(...) fervidum imitatorum pecus.

Czy znasz hrabiego Henryka?

PRZECHRZTA

(...)raz tylko, pamiętam, przechodząc na Boże Ciało, krzyknął mi- "ustąp się" - i spojrzał na mnie wzrokiem pana - za co mu ślubowałem stryczek w duszy mojej. -

PANKRACY

Jutro jak najraniej wybierzesz się do niego i oświadczysz, że chcę się z nim widzieć osobiście, potajemnie, pojutrze w nocy. –

CHÓR

Chleba, zarobku, drzewa na opał w zimie, odpoczynku w lecie! - Hura - hura! -

Bóg nad nami nie miał litości - hura - hura! -

Królowie nad nami nie mieli litości - hura - hura! -

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Panowie nad nami nie mieli litości - hura! -

My dziś Bogu, królom i panom za służbę podziękuję- hura - hura! -

(...)

Zmiłuj się, Jw. panie - ktoś może cię poznać – wychodźmy.

MAŻ

Jeśli kto mnie pozna, toś zginął - idźmy dalej. -

PRZECHRZTA

Pod tym dębem siedzi klub lokajów. -

MAŻ

Przybliżmy się.

PIERWSZY LOKAJ

Jużem ubił mojego dawnego pana. -

DRUGI LOKAJ

Ja szukam dotąd mojego barona - zdrowie twoje! -

KAMERDYNER

Obywatele, (...)

poczuliśmy prawa nasze- zdrowie klubu całego! -

CHÓR LOKAI

Zdrowie Prezesa - on nas powiedzie drogą honoru. -

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

KAMERDYNER

Dziękuję, obywatele.

(...)

MAŻ

Cóż to za głosy, twardsze i dziksze, wychodzące z tej gęstwiny na lewo? -

PRZECHRZTA

To chór rzeźników, Jw. panie.

CHÓR RZEŹNIKÓW

Obuch i nóż to broń nasza - szlachtuz to życie nasze.- Nam jedno czy bydło, czy panów rznąć.-

(...) - szlachtuz - szlachtuz - szlachtuz. -

MAŻ

Tych lubię - przynajmniej nie wspominają ani o honorze, ani o filozofii. - Dobry wieczór pani. -

PRZECHRZTA (*cicho*)

Jw. panie, mów "obywatelko" - lub "wolna kobieto". -

KOBIETA

Cóż znaczy ten tytuł, skąd się wyrwał? - Fe - fe - cuchniesz starzyzną. -

MAŻ

Język mi się zaplątał.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

KOBIETA

Jestem swobodną jako ty, niewiastą wolną, a towarzystwu za to, że mi prawa przyznało, rozdaję miłość moją. -

Hrabia spotyka się w końcu z Pankracym. Dowódca rewolucjonistów obiecuje Henrykowi życie i dobra w zamian za rezygnację z walki.

PANKRACY

"Zgrzybiali, robaczywi, pełni napoju i jadła, ustąpcie młodemu, zgłodniałemu i silnemu."

Ale - ja pragnę cię wyratować - ciebie jednego. -

MAŻ

Bodajbyś zginął marnie za tę litość twoją.

(...)

bo w głębi ducha ty pogardzasz nimi - kilka chwil jeszcze, a jeśli rozum cię nie odbieży, ty będziesz pogardzał sam sobą. Nie dręcz mnie więcej.

Siada pod herbem swoim.

PANKRACY

Świat mój jeszcze nie rozparł się w polu - zgoda - nie wyrósł na olbrzyma - taknie dotąd chleba i wygod - ale przyjdą czasy w których on zrozumie siebie i powie o sobie: "Jestem" - a nie będzie drugiego głosu na świecie, co by mógł także odpowiedzieć: "Jestem." -

Kraśiński krytykuje rewolucję jako dzieło diabła. Tak w listach namalował mu Powstanie listopadowe ojciec. Świeża jest jeszcze pamięć rewolucji francuskiej. Lud obalił monarchię Burbonów i feudalizm, głosząc Wolność, Równość, Braterstwo. Życie tracili tacy ludzie jak Hrabia Henryk.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Arcybiskup mianuje go w końcu dowódcą zamku. Ma bronić arystokratów przed motłochem. Wie, że przegra, ale podejmuje walkę.

BARON

Hrabio, podobno widziałeś się z tym okropnym człowiekiem? - Będzież on miał litości choć trochę nad nami, kiedy się dostaniem w ręce jego? -

MAŻ

Zaprawdę ci mówię, że o takiej litości żaden z ojców twoich nie słyszał - zowie się szubienica. -

BARON

Trza się bronić jak można. -

(...)

KSIAŻĘ

Obrano cię wodzem, a zatem do ciebie należy rozpocząć układy. -

MAŻ

Ciszej - ciszej! -

KSIAŻĘ

Kto wspomni o poddaniu się, ten śmiercią karany będzie. -

BARON, HRABIA, KSIAŻĘ (razem)

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Kto wspomni o poddaniu się, ten śmiercią karany będzie. -

WSZYSCY

Śmiercią - śmiercią - vivat!

Następnie Hrabia Henryk spotyka się z synem. Orcio prowadzi ojca do lochów.

MAŻ

Co widzisz ? -

ORCIO

Oskarżony - oskarżony - ot, załamął dłonie. -

MAŻ

Kto on jest? -

(...)

GŁOS JEDEN

Na tobie się kończy ród przeklęty - w tobie ostatnim zebrał wszystkie siły swoje i wszystkie namiętności swe, i całą dumę swoją, by skończyć. -

CHÓR GŁOSÓW

Za to, żeś nic nie kochał, nic nie czcił prócz siebie, prócz siebie i myśli twych, potępion

jesteś - potępion na wieki. -

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Sytuacja arystokratów pogarsza się.

MAŻ

Kiedyście mnie wezwali, przysięgłem zginąć na tych murach - dotrzymam - i wy wszyscy zginiecie wraz ze mną. -

Ha! chce się wam żyć jeszcze!

Ha! zapytajcie ojców waszych, po co gnębili i panowali! -

(...) Czego się tak śpieszycie do hańby - co was tak nęci, by upodlić wasze ostatnie chwile? - Naprzód raczej ze mną, naprzód, Mości Panowie, tam, gdzie kule i bagnety - nie tam, gdzie szubienica i kat milczący, z powrozem w dłoni na szyje wasze. -

Garstce żołnierzy Henryka kończy się amunicja. Orcia trafia kula. Chłopak umiera. Sam Hrabia rzuca się w przepaść.

Zwyciężają rewolucjoniści. Dramat kończy się wizją Pankracego. Przywódca powstania widzi krzyczącego Chrystusa. Porażony krzyczy: GALILEJCZYKU ZWYCIĘŻYŁEŚ.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl